

UWAGI DO ARTYKUŁU PAWŁA SWOBODY „HYDRONIM SZYWRZA —  
EFEKT POLSKO-NIEMIECKICH KONTAKTÓW JĘZYKOWYCH”

W zaprzyszłym roczniku „Onomastików” ukazał się artykuł Pawła Swobody (2016), uzupełniający dotychczas znaną dokumentację obocznej nazwy rzeki Miłosławki (s. 278–279), prostujący pewne powstałe wokół niej nieporozumienia (s. 276–277) i proponujący nową interpretację genezy brzmień *Szywra* i *Szyrwa* (s. 280–282). Punktem wyjścia też Autora było znalezienie domniemanych nowych przekazów nazwy, pochodzących z niemieckiej tradycji językowej. Uznał on, że punktem wyjścia była nazwa terenowa (pseudoonim)<sup>18</sup> *Krzywa Góra ~ Krzywe Góry* (udokumentowana późno, lecz istniejąca zapewne już w XIV w., bo najprawdopodobniej fundująca zaświadczony od 1360 r. ojkonim *Krzywa Góra*), którą najpierw skalkowano do niemieckiego jako *Schiefer Berg* (tzw. mapa Reymanna) ~ *Die schiefen Berge* (niemiecki opis geograficzny z ok. 1893 r.), następnie zaś transnimizowano na przepływającą nieopodal rzekę. Postać *Schiefer(bach)* przejęto z kolei do polszczyzny jako *Szywra*. Oboczna, słabo (czy wręcz niepewnie) według Autora udokumentowana forma *Szyrwa* powstałaby najpóźniej (nie później jednak niż w 1865 r.).

<sup>18</sup> Por.: „Ciekawym elementem krajobrazu jest tzw. Oz Wrzesiński, wał ziemny pochodzenia fluwiglacialnego ciągnący się przez 10 km od Zielinca poprzez Grabowo Królewskie, Krzywągórę do Miłosławia. Dzisiaj jego najwyższy punkt niedaleko Gorzyc wynosi 119 m n.p.m. W nazwie ludowej oz ten nosił nazwę Krzywe Góry, zaś pseudonaukowo Karpaty Wrzesińskie” (<http://mu-seion.blox.pl/2012/03/Srodowisko-geograficzne-ziemi-wrzesinskiej.html>; tu z nieznacznymi modyfikacjami pisowni). Etymologicznie chodziło zapewne o wygięty (z południowego zachodu na północny wschód) kształt wału.

Autor (s. 218) czyni zarzut wcześniejszym badaczom (w tym i mnie), że cytując Kozierowskiego (Koz VIII 188), nie wspominają o zawartej w tym fragmencie implicytnej sugestii związku postaci *Szywra* z niemieckim *schief*. Jednakże intencja Kozierowskiego nie została jasno wyartykułowana, staje się bardziej zrozumiała (i uzasadniona) dopiero na tle interpretacji P. Swobody.

W odniesieniu do pierwszego z przekazów pseudooronimu słusznie zauważa Autor (s. 281, przypis 18): „Co ciekawe, napis *Schiefer B.* został na mapie naniesiony w taki sposób, że bardzo łatwo uznać go za nazwę rzeki”. Istotnie, napis *Schiefer B.* umieszczony został na ciasnej przestrzeni pomiędzy wyrysowanym górnym biegiem Miłosławki i wspomnianym, zasygnalizowanym prążkami ozem, tak że wyjściowa intencja kartografa została zatarta. W moim przekonaniu nie ma możliwości wiarygodnego stwierdzenia, jaki wyraz ukrywa się za skrótem „B.” Za każdą z obu możliwości przemawiają określone argumenty.

Argumenty za rekonstrukcją nazwy ozu są w zasadzie dwa. Pierwszym jest samo usytuowanie napisu na konkretnym odcinku biegu Miłosławki, które prawie dokładnie pokrywa się z usytuowaniem nazwy Krzywych Gór na współczesnych mapach (można pytać, dlaczego autorzy mapy, mając do dyspozycji przeszło 30 km biegu rzeki, umieścili napis właśnie w tym miejscu, gdzie oznaczyli wyraźny, zwarty i wydłużony wał terenowy). Drugim argumentem, jeszcze istotniejszym, jest końcowa część napisu, wyraźnie dopasowana do kierunku wygięcia ozu, a rozchodząca się z biegiem ciek.

Element niemiecki na pyzdrowskim arkuszu mapy Reymanna jest, wbrew oczekiwaniom, skromny. Zalicza się do niego kilka tradycyjnych, zapożyczonych lub skalkowanych przed wiekami nazw najważniejszych obiektów (*Peisern, Wreschen, Warthe, Neustadt*), prawdopodobnie efemeryczna nazwa *Vw. Buchwald* (może także *Hirsch Kr., Damm M.*<sup>19</sup>) oraz zgermanizowane określenia apelatywne spotykane na mapach (*Thiergarten* ‘zwierzyniec’, *Fehre* ‘prom’, *Alte Ablage* ‘stara składnica’, *Forst* ‘las’, *Schloß* ‘zamek’, *Vw.* ‘folwark’, *Kr.* ‘karczma’, *Col.* ‘kolonia’, *M.* ‘młyn’, *Zoll A.* ‘punkt celny’, *UF.* ‘gajówka’ i *OF.* ‘leśniczówka’ plus kilka innych: *W.W., T.O., O.M., W.B.*). Zwykle tłumaczy się także człony odróżniające (*Duży — Mały, Górny — Dolny, Pruski — Polski, Królewski — Szlachecki*). Ciekawy jest casus niemieckiego pochodzenia określenia *Holendry*, które w granicach Księstwa Poznańskiego prawie konsekwentnie zastąpiono przez *Haul(ander)* (przy czym przymiotnikowe człony nazw czasem transponowano na niemieckie przymiotniki na *-er*, niekiedy jednak polskie formy przymiotników pozostawiano), w części Kongresówki ujętej na mapie konsekwentnie występuje natomiast określenie *Holendry*. W zasadzie nie kalkowano przetłumaczalnych nazw miejscowości, co może tłumaczyć się ich utwaleniem w istniejących już wówczas oficjalnych wykazach miejscowości. Zapis <*Schiefer B.*> z tego punktu widzenia byłby bardziej zrozumiałą jako kalka polskiego *Krzywa Góra* niż jako tradycyjna niemiecka nazwa rzeki używana w powstałych przed kilku wiekami miejskich koloniach niemieckich (zob. niżej).

Cały fragment artykułu H. Gerlacha (1917, s. 182–183; chodziło o mikrotoponim *Am schiefen Berge* w granicach ówczesnego Lęborka), przytoczony w krótszym fragmencie przez S. Kozierowskiego i P. Swobodę, brzmi następująco:

10. Am „schiefen Berge”, Übersetzung v. krzywa góra oder przy-bor am Walde. — „Schiefe” Berge kommen auch sonst als Flurbezeichnung vor, z. B. bei dem Dorfe Lanz, öfter noch in der Provinz Posen. Die Ausdruck ist aber wohl nicht nach Mucke von iwa, aspiriert jiwa Salweide, abzuleiten, sondern v. krzywy schief, krumm. Zu der „Ostmark”, herausgegeben vom Ostmarkenverein bei Gultitz-Lissa 1910, sagt darüber Seite 98 (in dem Abschnitt über die Geologie der Provinz Posen) Fritz Pfuhl: „Schiefe Berge” nennt das Volk jene langen schmalen „Hügel”, auch Wallberge und Schwedenberge genannt, die durch Subglaziale Gletscherwasser abgelagert sind oder auch durch seitlichen Druck der Eismassen in die Höhe gepresst wurden. Schief heissen sie wegen der Verwerfung und kreuzweisen Lagerung der Schichten von Kies, Sand und Mergel, aus denen sie aufgebaut sind.

<sup>19</sup> Więcej kolonii występuje w objętej arkuszem części Kongresówki, zwłaszcza na dawnych terenach zalewowych Warty, np. *Engelfingen, Ludwigslust, Adolpsberg, Sophienthal, Emilienhain, Friedrichsfeld*.

W tym fragmencie przytoczona została opinia przyrodnika, który próbował wyjaśnić<sup>20</sup> genezę określenia używanego ludowo — nie jest jednak jasne, czy chodziło o formę skalkowaną z polskiego, czy oryginalnie niemiecką, używaną na terenie niemiecko- lub polskojęzycznym. Jeżeli byłoby to regionalne określenie używane na terenie Wielkopolski przez tamtejszych Niemców (np. jako kalka z polskiego), wspierałoby to jedynie przypuszczenie o potraktowaniu pseudooronimu jako określenia apelatywnego (i — w konsekwencji — jego skalkowania).

Argumenty przemawiające za rozwiązaniem *B. [ach]* są równie liczne, ale moim zdaniem są one (może z wyjątkiem ostatniego) słabsze.

1. Ciek i rzeźba terenu są na tej mapie oznaczane i opisywane w sposób odmienny: pierwsze są dopasowywane do wyrysowanego biegu, wykazując bardzo zmienne usytuowanie wobec orientacji mapy, wzniesienia są opisywane natomiast napisami poziomymi (por. <Górzno B.> koło Gieczu). Odstępstwo można tłumaczyć jednak nietypowym kształtem obiektu terenowego.

2. Forma tego zapisu zgadza się z późniejszymi formami hydronimu, nie odpowiada natomiast pluralnej postaci polskiego i niemieckiego wariantu nazwy ozu (zob. jednak niżej).

3. Interpretacja odmienna zmuszałaby do przyjęcia, że nazwą opisano nieznaczące pasmo wzniesień, nie opisano natomiast ciekuro długości powyżej 30 km, w innych opracowaniach krajoznawczych z XIX–początków XX w. wskazywanego jako jedna z głównych rzek powiatu. Samo miejsce położenia napisu jest argumentem obosiecznym: autor mapy mógł go umieścić po przeciwnej stronie ozu, mógł jednak nanieść go również po przeciwnej stronie Miłośławki.

Nie rozumiem natomiast ostatniego zdania tego przypisu, dotyczącego L. Platera i J. N. Bobrowicza<sup>21</sup>. Prawdopodobnie P. Swoboda pomylił „Opisanie...” z 1846 r. z niemieckim wykazem z 1872 r.<sup>22</sup> Jeżeli tak, wydaje się bardzo prawdopodobne, że autor tego wykazu właśnie posiłkował się mapą Reymanna, wymienia bowiem z nazwy dokładnie (i tylko) te rzeki powiatu, które są podpisane na pyzdrowskim arkuszu tej mapy, w formach identycznych (<Struga>, <Wrzesnia>, <Lutynia>, <Proсна>) lub bliskich (<Schieferbach> zamiast <Schiefer B. [ach]>, <Labanka> zamiast <Lubianka><sup>23</sup>, <Warthe> zamiast <Warte><sup>24</sup>). Wynikałoby stąd, że i on traktował podpis *Schiefer B.* jako odnoszący się do Miłośławki. Również w wypadku źródła z 1905 r. uznanie Miłośławki za dopływ Cybiny wskazuje, że autorzy nie znali terenu z pierwszej ręki. Ten zaskakujący błąd także

<sup>20</sup> F. Pfuhl najwidoczniej utożsamiał przymiotnik *schief* z rzeczownikiem *Schiefer* ‘łupki’, co stanowiłoby oczywiste nieporozumienie (wyrazy te są wtórnymi homonimami, kontynuując dwie różne struktury etymologiczne \**skeifa-* i \**skifra-*, por. Kluge–Mitzka 647, s.vv. *schief* i *Schiefer*). Niemiecka struktura nazewnicza *Der schiefe Berg* nawiązuje niewątpliwie do znaczenia ‘pochyły’ (o ukształtowaniu terenu, por. ustalony zwrot *schiefe Ebene* ‘pochyła (w poziomie) płaszczyzna’).

<sup>21</sup> „Nie ma jednak powodu, by sądzić, że L. Plater (lub J. N. Bobrowicz) błędnie skojarzył zapis oronimu z hydronimem, gdyż, jak wynika ze spisu wyzyskanych przez niego źródeł kartograficznych (KsP 575–576), nie korzystał on akurat z mapy specjalnej Reymanna”. Ale przecież w opracowaniu KsP nazwa (*der*) *Schieferbach* nie pojawia się, zamiast niej jest *Szywra!*

<sup>22</sup> Cytowany na s. 280 jako „Wykaz alfabetyczny wszystkich posiadłości ziemskich w W. Księstwie Poznańskim”, nieumieszczonym jednak w spisie literatury.

<sup>23</sup> Szczególnie znamienne jest wymienienie tej nazwy, niewystępującej w podobnym spisie głównych cieków powiatu sporządzonym przez Platera/Bobrowicza (por. Swoboda, 2016, s. 276, przypis 3), ale zamieszczonej u Reymanna. Niezgodność postaci (<u> → <a> i pominięcie <i>) nie może być traktowana jako argument dyskwalifikujący tę ostatnią mapę jako bezpośrednie źródło, obie te zmiany nie wydają się bowiem zakorzenione w języku i winny być traktowane w kategoriach zniekształceń graficznych.

<sup>24</sup> Do tej niezgodności nie można przywiązywać żadnego znaczenia (w niemieckim ostatecznie ustaliła się pisownia z niemym <h>).

zresztą sugeruje wykorzystanie map Reymanna<sup>25</sup>, ujście Miłosławki znajduje się bowiem na nich poza arkuszem „Peisern” — rzeka „opuszcza” go, płynąc równoleżnikowo w kierunku zachodnim. Uznanie Cybiny za recipient mogło zatem wynikać z błędnego dopasowania elementów arkusza pyzdrowskiego (nr 96) do elementów kontynuującego go w kierunku zachodnim arkusza poznańskiego (nr 95). Zgadając się z interpretacją P. Swobody *Schiefer B[erg]*, powinniśmy konsekwentnie dojść do wniosku, że nazwa *Schieferbach* była nieporozumieniem wynikającym z błędnego zinterpretowania napisu na mapie i nigdy nie funkcjonowała jako hydronim w terenie, była za taki uważana jedynie przez autorów „gabinetowych”, bazujących na pyzdrowskim arkuszu mapy Reymanna.

Przejdźmy do przesłańek podważających wiarygodność sugerowanej transonimizacji i zapożyczenia postaci niemieckiej do polskiego. Autor wydaje się nie zauważać, że oczekiwana na gruncie niemieckim fraza *der (die) schiefe Bach* nie mogła stać się podstawą transpozycji *Szywra*, gdyż w żadnej formie przypadkowej współtworzący nazwę przymiotnik nie zawiera *r*:

(maskulinum)	(femininum)
<i>der schiefe Bach</i>	<i>die schiefe Bach</i>
<i>des schiefen Baches</i>	<i>der schiefen Bach</i>
<i>dem schiefen Bach(e)</i>	<i>der schiefen Bach</i>
<i>den schiefen Bach</i>	<i>die schiefe Bach</i>

*-r-* pojawiłoby się albo — tylko zresztą w formie mianownika — w wypadku odrzucenia rodzajnika (*Schiefer Bach*, z odmianą obu wyrazów w przypadkach zależnych), co jednak nie jest typowe dla uzusu niemieckiego (gdzie hydronimy używane są z rodzajnikiem określonym), albo w razie przekształcenia grupy atrybutywnej w złożenie. Zauważamy jednak znamienne rozbieżność między postacią rzekomo pierwotnego w gnieździe mikrotoponimu, który zachowałby postać grupy atrybutywnej (*die schiefen Berge*) i transonimizowanego z niego hydronimu, który już w najstarszych, wcześniejszych o pół wieku przekazach przybrałby innowacyjną postać złożenia. Trzeba też zauważyć, że model przekształcający grupę atrybutywną w złożenie ze spójką *-er-* był tylko jednym z kilku możliwych. Obok takiego złożenia powstać mogły również *Schiefenbach* lub *Schiefbach* — toponimy, co łatwo sprawdzić, funkcjonujące dziś jako ustandaryzowane nazwy miejscowości i obiektów terenowych w Niemczech oraz jako tamtejsze nazwiska. Czynnikiem wspomagającym wybór *-er-* (np. przy interpretacji niezupełnie jasnej dla Niemca — to złożenie czy grupa atrybutywna z pominiętym rodzajnikiem? — kartograficznej postaci <*Schiefer B.[ach]*>) mogła być reinterpretacja etymologiczna nawiązująca do *der Schiefer*. Oznaczałoby to jednak sztuczny (z udziałem form papierowych) mechanizm przekształcenia oraz zerwanie poczucia pierwotnego znaczenia etymologicznego tylko w nazwie wodnej, z jego zachowaniem w rzadziej zapewne używanej nazwie terenowej. Inaczej mówiąc, samo powstanie złożenia *Schieferbach* stanowi element w pewnym stopniu obciążający proponowane objaśnienie.

Argumenty przeciwko zakładanemu rozwojowi *Schiefer* > *Szywra* są przede wszystkim natury formalnej. Zależność taka jest bowiem charakterystyczna przede wszystkim dla starszych transpozycji. Można twierdzić, że dokonana przed kilkoma wiekami transpozycja *Szywra* > *Schiefer* jest typowa<sup>26</sup>, a transpozycja *Schiefer* > *Szywra* nie może być uznana za oczekiwaną. Autor, wskazujący poszczególne składające się na nią substytucje głoskowe w różnocozasowych transpozycjach toponimicznych (s. 282), nie przyjrzał się narzucającej się paraleli w postaci nowszych polskich transpozycji

<sup>25</sup> Również inna podana przez Ellerholza i in. informacja — umiejscowienie początków rzeki między Nową Wsią (Neudorf) i Gozdowem — doskonale współbrzmi z ich zobrazowaniem u Reymanna.

<sup>26</sup> Charakterystyczne zwłaszcza dla transpozycji średniowiecznych odpadnięcie końcowej samogłoski po postkonsonantycznym *-r-* musiało doprowadzić do ukształtowania się zakończenia *-er* [-ər].

niemieckich nazwisk o strukturze *SchVfffer*. Nazwiska te były w XIX–XX w. przyjmowane jako *SzVfer*, transpozycje z udźwięcznieniem do *w* nie są natomiast potwierdzone<sup>27</sup>. Dotyczy to zwłaszcza nazwisk *Schiefer*, *Schifer* i najczęstszego *Schiffer*, które są stosunkowo wiernie polonizowane jako *Szyfer*, a transpozycja z udźwięcznieniem nie może być aktualnie udokumentowana w polskiej antroponimii. W przypadku nazwy wodnej wątpliwości budzi nie tylko udźwięcznienie, ale również sposób ukształtowania części końcowej. O ile zaszeregowanie hydronimu do typu femininów na *-a* (mimo prawdopodobnie męskiego rodzaju całości *Schieferbach*) można próbować tłumaczyć częstotścią tego typu w nazwach cieków tej części Wielkopolski, o tyle nadanie mu postaci *-ra* (zamiast również możliwego *-era*, sugerowanego przez rzeczywistą wymowę) nie znajduje racjonalnego uzasadnienia.

Przyjmując zatem kierunek *Szywra* > *Schiefer*, należałoby moment zapożyczenia przesunąć wstecz o kilka wieków, natomiast trwanie dawnego brzmienia niemieckiego i jego utrwalenie tłumaczyć ciągłością ludności niemieckojęzycznej w samym Miłosławiu, która przekazała taką tradycyjną nazwę rozbiorowej administracji pruskiej<sup>28</sup>. Istnieją odpowiednie opracowania historyczne dokumentujące obecność ludności niemieckojęzycznej (i gminy luteańskiej) w tym mieście od XVI w. po czasy nam bliskie (Torzewski, 2010a). P. Swoboda zwraca uwagę, że postać *Schieferbach* (którą z naszej perspektywy moglibyśmy określić jako gruntownie zgermanizowaną) znacznie odbiega od widniejących w tych samych źródłach (np. u Reymanna) form innych hydronimów, które wykazują tylko powierzchowne cechy substytucyjne lub wręcz stanowią zapis brzmienia polskiego za pomocą ortografii niemieckiej. Tłumacząc to przypadkiem, nie można bowiem (wbrew Autorowi) powoływać się na ten fakt jako argument za niemieckim pochodzeniem nazwy. Takie rozumowanie byłoby właściwe w sytuacji, gdybyśmy (jak to często bywa na terenach wczesnośredniowiecznej kolonizacji niemieckiej, np. na terenie podsudeckim) nie byli pewni języka pierwotnych osadników. Wówczas istnienie brzmienia etymologicznie niemieckiego w funkcji nazwy głównego cieków byłoby bezsporną wskazówką języka pierwszych osadników. W przypadku dorzecza Miłosławki mamy do czynienia z sytuacją całkowicie odmienną, pierwotność osadnictwa polskiego (i polskie pochodzenie nazw wszystkich położonych nad rzeką osad) nie jest bowiem kwestionowana. W tej sytuacji wyjaśnienia wymaga albo (na gruncie hipotezy P. Swobody) fakt wyparcia — zwłaszcza w środowisku polskim — dawnej, niewspółrędnej nazwy polskiej (bo takowa na określenie cieków o długości przeszło 30 km funkcjonować musiała) przez nową nazwę niemiecką, albo (jak przypuszczam ja) fakt utrwalenia w środowisku niemieckim nazwy zapożyczonej wcześniej niż nazwy położonych w okolicy obiektów wodnych o podobnej „randze”. W pierwszym wypadku niemieckie pochodzenie brzmienia *Schiefer* za takie wyjaśnienie z oczywistych względów logicznych uważane być nie może. Przyjmując jednak zapożyczenie średniopolskiego wariantu jako niem. *Schiefer(bach)*, trzeba zgodzić się, że założenie takie stanowi argument na rzecz pierwotności brzmienia *Szywra* wobec *Szyrwa*, ono zostało bowiem przejęte do niemieckiego.

Sprzeciw budzi wreszcie końcowa partia artykułu, w której autor próbuje uzasadnić zapożyczenie niemieckiego hydronimu wysoką jakoby liczebnością ludności niemieckiej w powiecie wrzesińskim w pierwszej połowie XIX w., wynikającą ze statystyk pruskich. Tymczasem badacze bliżej zajmujący się tym zagadnieniem twierdzą, że w statystykach tych liczba ludności etnicznie niemieckiej nie jest

<sup>27</sup> Brak nazwisk: †*Szawer* (: niem. *Schaffer*), †*Szower* (: niem. *Schofffer*), †*Szuwer* (niem. *Schufur*), †*Szywer* (niem. *Schifffer*, *Schiefer*, *Schiever*), zob. Snazw IX 234, 323, 373, 415; MoiKrewni s.vv.). Snazw IX 281 notuje tylko *Szewer* jako wymarłe (bez lokalizacji), które może pochodzić np. z niem. *Schewer*. Występują natomiast *Szafer*, *Szefer* (: niem. *Schefffer*, *Schäfffer*), *Szofer* i *Szyfer* (Snazw IX 207, 259, 317, 393; MoiKrewni s.vv.).

<sup>28</sup> Nie współbrzmiałoby to jednak z faktem, że nazwa samego Miłosławia — w przeciwieństwie np. do Wrześni, widniejącej na tej mapie jako *Wreschen*, czy Pызdr, opisanych jako *Peisern* mimo położenia poza granicą państwa pruskiego — ukazuje się u Reymanna w formie polskiej (*Miloslaw*).

bynajmniej tożsama z podawaną liczbą użytkowników języka niemieckiego, ponieważ do tej ostatniej doliczano również — z racji używanego powszechnie (przynajmniej w XIX w.) języka jidysz — ludność żydowską. Według opracowania M. Torzewskiego (2010b) w 1834 r. Niemcy stanowili 11,8% ludności, Żydzi natomiast — 7,8% (co daje łącznie 19,6%). Według innej statystyki pięć lat później odsetek znających i język niemiecki, i polski wynosił 16,9% (zatem około 40% przypadłoby na użytkowników jidysz<sup>29</sup>), a odsetek znających tylko język niemiecki wynosił zaledwie 0,9%<sup>30</sup>. Ludność niemiecka nie była przy tym rozmieszczona równomiernie, istniały miejscowości z jej znacznym lub nawet przeważającym udziałem (np. sama Września — 20% Niemców już pod koniec XVIII w.; niektóre wsie w jej pobliżu, np. Oblączkowo — 85% czy Bierzgiełek — 95%<sup>31</sup>), co obniżało odpowiedni odsetek w innych miejscowościach, m.in. we wsiach leżących bezpośrednio nad Szywrą.

Należy także podnieść, że istnieją bezpośrednie metody szacowania skali wpływu niemieckiego na toponimię dorzecza Miłosławki i jego okolic, mianowicie przez rejestrację (mikro)toponimów pochodzenia niemieckiego, jakie zachowały się w żywym języku mieszkańców wsi do połowy XX w. Jak wiadomo, na obszarze tym przeprowadzono w latach sześćdziesiątych XX w. eksplorację terenową (tzw. UN-owską). Niestety, z pow. wrzeńskiego nie zachował się najbardziej miarodajny w tych kwestiach „maszynopis profesorski”; zachowana w czterech egzemplarzach matryca (UNMatr CIII), w której znalazły się tylko nazwy rekomendowane do użycia, mogła zostać intencjonalnie „wyczyszczona” z germanizmów, jak działo się to w innych powiatach<sup>32</sup>. Tym niemniej musimy stwierdzić, że w dość zresztą ubogiej w nazwy matrycy nie ma jakichkolwiek wiarygodnych odpelatywnych nazw oryginalnie niemieckich. Można wspomnieć jedynie o nazwie *Huby*, opartej na średniowiecznym już zapożyczeniu leksykalnym (por. Kornaszewski, Rzepka, 1967), podobnie ocenianych: *Kipie* (por. SEK III 142–143)<sup>33</sup>, *Kierkowie*, *Szańcu*, *Folwarku* i *Rudunku* (zob. Nitsche, 1964, s. 157) oraz mikrotoponimie *Szoch -a* (wzniesienie w Ratajach, UNMatr CIII 16), który jednak również może być pochodzenia rodzimego, znajdując nawiązania w polskiej antroponimii<sup>34</sup> i leksyce apelatywnej<sup>35</sup>.

<sup>29</sup> Abstrahując od kwestii, czy jidysz oddziaływał w ogóle na toponimię polską przez swą leksykę apelatywną, wydaje się, że język ten, będący genetycznie kontynuacją gwary starowysokoniemieckiej z obszaru zapewne dzisiejszej Nadrenii-Palatynatu, nie odziedziczył etymologicznego odpowiednika niemieckiego *schief*. W znaczeniu ‘krzywy’ w słownikach tego języka znajdujemy zupełnie inne wyrazy (zob. RES 220, s.v. *krivój*). W gwarach tej części Niemiec znajdujemy zresztą historycznie refleksy praformy \**skibba-*, nie \**skeifa-* (Kluge–Mitzka 647, s.v. *schief*).

<sup>30</sup> Tę ostatnią informację przytacza również — pod liczbami bezwzględny — P. Swoboda (s. 283). Po zsumowaniu odpowiednich wartości okazuje się, że liczba deklarujących znajomość niemieckiego (6219) była wyraźnie wyższa od liczby osób narodowości „obcej” (czyli niemieckiej) i żydowskiej łącznie (5038). Można przypuszczać, że dla tej nadwyżki podstawowym językiem codziennej komunikacji była polszczyzna.

<sup>31</sup> Co ciekawe, na mapie Reymanna obie te wsie występują pod nazwami polskimi.

<sup>32</sup> Obserwacje własne, oparte na oglądzie tych materiałów. Wykreślanie przejrzystych germanizmów w maszynopisach (zapewne przez samego W. Kuraszkiewicza) dotyczyło zwłaszcza powiatów zachodniej części dawnego woj. poznańskiego.

<sup>33</sup> W niemieckim (*die Kiepe*) i gwarach północnopolskich (*kipa*) notujemy głównie znaczenie ‘kosz pleciony’, skąd mogło się rozwinąć nowsze ‘wzniesienie’ (z racji podobieństwa kształtu do odwróconego kosza). *Kipa* budzi pewne wątpliwości, gdyż w niemieckim mamy również innego pochodzenia *die Kippe* m.in. ‘hałda, wysypisko’. Możliwe jednak, że ten ostatni wyraz fundował znane w gwarach pomorskich znaczenie ‘szczyt dachu’.

<sup>34</sup> Por. Snazw IX 316; MoiKrewni s.v. *Szoch*. W bezpośrednim sąsiedztwie powiatu nazwisko to obecnie jednak nie występuje.

<sup>35</sup> Bodaje w znaczeniu ‘szczaw’ lub ‘sitowie’ (Łopaciński, 1899, s. 902; z okolic Raciborza).

*Libobry -ów* (cz. wsi Borzykowo, UNMatr CIII 5, dawniej wieś *Libåbry*, notowana od przełomu XV i XVI w., por. NMPol VI 100 s.v.) wydają się pochodzić od nazwiska *Libaber* (: niem. *der Liebhaber* 'miłośnik; kochanek', funkcjonującego też jako współczesne nazwisko w Niemczech), które w Polsce nie pozostawiło uchwytnych dziś śladów, zaświadczone je jednak w XVI w. w pobliskich Pyzdrach. *Cymerman -a*, odnoszący się do „miejsca w lasku wokół starego grobowca”<sup>36</sup> (UNMatr CIII 8: Gutowo Małe), nie może być stawiany na jednej płaszczyźnie z nazwami obiektów terenowych. Niemiecki charakter pozostałych nie budzi wątpliwości.

Drugim nadającym się do wykorzystania opracowaniem są „Wielkopolskie nazwy polne”. Moim zdaniem źródło to jest bardziej „obiektywne” niż matryca UN CIII, choć nie można wykluczyć, że w specyficznej atmosferze, wzbudzonej formą apelu redakcji „Dziennika Poznańskiego” (por. WNP 3–5), część reagujących na niego informatorów jednak odfiltrowywała nazewnictwo o wyraźnych znamionach germanizmów. Z powiatu wrzesińskiego (w jego granicach rozbiorowych) podano kilkaset nazw terenowych, w ogromnej większości odapelatywnych, z 26 miejscowości (WNP 141–149). Wyniki ich analizy są równie negatywne: stwierdzono tu jedynie nazwy oparte na obcych nazwach osobowych i wyrazach niemieckich dowodnie zapożyczonych do polskiego, przede wszystkim dwukrotnie *Rozgart* (zob. Nitsche, 1964, 116), dość częsty w toponimii północnopolskiej. Nazwę stawu *Holdernie* (Białe Piątkowo) należy łączyć z apelatywem *holderz* 'sadzawki małe przy stawach, gdzie mają ryby na sprzedaż' (z okolic Gostynia), odnotowanym w kartotece SGP PAN<sup>37</sup>. Nazwa *Szemerówka* vel *Szamrówka* (staw w Bugaju; UNMatr CIII 11 *Szembrówka*, lasek w tejże wsi) może pochodzić od apelatywu *szmer*, gen. pierwotnie *szemra*, albo od nazwiska *Szemer* lub *Szamra* (to ostatnie znane w Wielkopolsce). Wątpliwości nasuwają także *Wetery* (Iąka w Bugaju), lecz nazwisko *Weter* w Polsce zaistniało (zob. Snazw X 170: Kieleckie, dwóch użytkowników<sup>38</sup>). Gdyby istotnie chodziło o bezpośredni wpływ niemiecki, mielibyśmy tu zapewne nazwę pochodną od nazwiska, a nie od wykazującego nieodpowiednie znaczenia apelatywu.

Sugestie o silniejszym dziewiętnastowiecznym wpływie niemieckim na toponimiezi wrzesińskiej nie znajdują zatem pokrycia w rzeczywistości, a dalsze ich podtrzymywanie wymagałoby przytoczenia nowych faktów, choćby opartych na gruntownie pod tym kątem przeprowadzonej ekspercji „Badań...” S. Kozierowskiego.

W książce z 2001 r. opowiedziałem się za rekonstrukcją średniowiecznego brzmienia hydronimu \**Szyrba* (> *Szyrwa* > *Szywra*), opierając się głównie na nazwie ogrodu w Miłosławiu, brzmiącej według S. Kozierowskiego (Koz III 313, s.v. *Szywra*) <*Szyrbynsky*> (księgi ziemskie pyzdurskie, f. 60, 1423 r.), niezobowiązująco wspartej także zapisanym kilka dekad wcześniej nazwiskiem szlacheckim (Tomisław) <*Szirebnsky*><sup>39</sup> (1394 r., księgi grodzkie kościańskie, por. Leksz. II 213 [nr 1560]). P. Swoboda odniósł się tylko do tej drugiej nazwy, sugerując, że należy ją interpretować jako pochodną od nazwy wsi Szczyrbino (dziś Szczerbin) w północnej Wielkopolsce. Opinia ta nasuwa wiele wątpliwości rzeczowych i filologicznych. Po pierwsze, Tomisław świadczył w Kościanie, który od Szczerbina dzieli poważny dystans. Gdyby przyjąć, że miejscowość o nazwie fundującej jego nazwisko znajdowała się w okolicach Miłosławia, uzyskiwalibyśmy skrócenie tego dystansu o połowę. Po drugie, skądinąd wiadomo, że na przełomie XIV i XV w. jeden ze współwłaścicieli Miłosławia również nosił imię *Tomisław* (zob. niżej), natomiast występowania takiego szlachcica w Szczerbinie

<sup>36</sup> Zapewne od nazwiska osoby w nim pochowanej. *Cymerman* i *Zimmermann* występują dziś jako nazwiska Polaków w sąsiednich powiatach średzkim i słupeckim (MoiKrewni, s.vv.).

<sup>37</sup> Fiszka nr 1903 pliku *Hip-Hoźnie*.

<sup>38</sup> Prawdopodobnie już wymarłe, niewyszukiwane w MoichKrewnych.

<sup>39</sup> Lekcja *Szyrbiński* byłaby tu filologicznie bez zarzutu, sądząc z wydania Lekszyckiego zapiśki kościańskie z lat 1393 i 1394 notują bowiem *š* zazwyczaj jako <sz>, rzadko <sch>. Nie spotyka się też oznaczania *dž* jako <sz> (zob. niżej).

póki co nie udaje się udokumentować. Po trzecie, postać nazwiska nie odpowiada postaci toponimu — oczekivalibyśmy bowiem, po pierwsze, oddania nagłosowej grupy spółgłoskowej w sposób honorujący obecność w niej afrykaty, po drugie zaś — przekazu formantu *-iński*<sup>40</sup>.

P. Swoboda powołuje się na fakt, iż postać zawarta w zapisie *<primus est Paulus Szýrbinski, secundus Wýthoslaw de ibidem, tercius Grzýmek de ibidem>*<sup>41</sup>, pochodzącym z wydanych w 1981 r.<sup>42</sup> zapisek sądowych z konińskiej księgi ziemskiej (WRS V 299, nr 45, f. 21v, rok 1398), została ustandaryzowana przez autorów SSNO (VII 252) jako *Szczyrbiński* i objaśniona przez Z. Kaletę i in. (SEMot III 193) jako pochodna nazwy Szczerbina wyrzyskiego. Casus ten miałby stanowić paralełę do podobnej interpretacji nazwiska Tomisława. Otóż forsowanie tego rodzaju emendacji — gdyż zapis *<Szýrbinski>*, ściśle biorąc, nie sugeruje brzmienia *Szczyrbiński*, a jedynie brzmienie z pojedynczym spirantem (lub afrykatą *dź*)<sup>43</sup> w nagłosie — może opierać się na dwóch zasadniczych przesłankach: albo autorzy wiedzą, że odnosi się on do osoby w innych źródłach nazywanej *Szczyrbińskim*, albo zakładają oni, że nie istniała eponimiczna nazwa o brzmieniu pozwalającym odczytać zapis literalnie. Nie sądzę, by w przypadku autora hasła SSNO zachodziła pierwsza sytuacja, prawie na pewno rozumowano według drugiego schematu. Jeżeli mamy pojedynczy niejasny zapis, zawsze możemy sugerować pomyłkę, jeżeli natomiast pojawiają się dalsze przekazy o podobnie nieoczekiwanej postaci, w pewnym momencie następuje przekroczenie masy krytycznej — staje się jasne, że owe jedno- czy bliskobrzmiące zapisy dokumentują jednak nowy, nieznan wcześniej fakt językowy. W przypadku nazwy fundującej to nazwisko masa z pewnością została przekroczona, okazuje się bowiem, że we wspomnianej księdze konińskiej występują dalsze zbliżone przekazy, tym razem toponimu *<Szyrbino>*, *<Szirbino>*. Znajdujemy je m.in. w zdeponowanym w Pracowni Toponomastycznej IJP PAN w Krakowie maszynopisie niewydanej drukiem rozprawy doktorskiej Jerzego Majchrowskiego poświęconej ojkonimii dawnego województwa kaliskiego, w krótkim rozdziałku obejmującym nazwy „nieodczytane” (s. 1703 maszynopisu). Majchrowski przytoczył zapisy<sup>44</sup> *<secundus est [...]teg de Szirbyno, tercius Grzimko etiam [de ibidem]>*<sup>45</sup> [1398] WRS V 303 [nr 51B, na karcie 24]; *<primus est Wójtek de Szyrbino, secundus est Schentor de ibidem>*<sup>46</sup> ib. 307 [nr 61B, f. 27]; *<Grzimek de Szirbino>*<sup>47</sup> [1399] ib. 313 [nr 71B, f. 37], wszystkie trzy wykonane ręką tzw. „pisarza nr 6”, i dodatkowo *<Bariczka de Szirbino (Curowo ... Prusinowo)>* [1401] (Koz V 383, s.v. *Syrbin*). Kozierowski zacytował ten ostatni zapis z „Terrestres inscriptiones Coninenses” (f. 60v.), dzięki nowemu wydaniu możemy jednak stwierdzić, że odpowiedni fragment, również sporządzony

<sup>40</sup> Wówczas zresztą byłem skłonny bagatelizować wahanie *-en-* : *-in-*, traktując je jako element koniektywny. Zapis zakończenia *-eński* nawiązującego do toponimu na *\*(b)n-* przez *<-in->* jest możliwy już pod koniec XIV w., por. *Sepiński* (: *Sepno*) w tychże samych księgach grodzkich.

<sup>41</sup> Świadkowie Jana z Sztetlewa wystawieni przeciwko jego siostrze Cecylii.

<sup>42</sup> Zapis ten opublikował w istocie już S. Kozierowski (*<Paul. Szýrbinski>*, f. 21v księgi „Terrestres inscriptiones Coninenses” za lata 1394–1416, Koz V 393, s.v. *Syrbin*).

<sup>43</sup> Jak wynika z analizy przeprowadzonej przez W. Kuraszkiewicza (WRS V 49–50), dwuznak *<sz>* w pozycji przedsamogłoskowej pełnił u tego pisarza kilka niezbyt typowych funkcji. Najkonsekwentniej występuje on jako symbol *ż*, nieco mniej konsekwentnie — afrykaty *dź* (sic!), natomiast jako znak na *ś* wyraźnie rzadziej niż symbol konkurencyjny; inne funkcje są już tylko incydentalne. Natomiast *<sch>* i *<sh>* występują głównie jako znaki na *ś* i *ś*; w tej ostatniej funkcji są dwukrotnie częstsze niż *<sz>*. Grupa *šč* oznaczana jest prawidłowo, z użyciem połączeń zawierających *<s>* i *<c>*.

<sup>44</sup> Tutaj skolacjonowane z edycją źródła i zaopatrzone w poszerzony kontekst.

<sup>45</sup> Świadkowie wystawieni przez Jana z Sztetlewa przeciwko Filipowi i Jeszkowi Sztetlewskim.

<sup>46</sup> Świadkowie Burnety z Wyszyzny wystawieni przeciwko Janowi z Chrząblic.

<sup>47</sup> Świadek Ottona z Gołuchowa wystawiony przeciwko Marcinowi ze Sławska.



ręką „pisarza nr 6”, brzmi <testes Iohannis de Biscupice adversus Florianum de Curowo: primus Otha de Pruschinowo, secundus Andreas de Szirbino> (WRS V 341 [nr 126, f. 60v]), zatem Baryczka jest oczywistą pomyłką Kozierowskiego. Z pewnością mamy tu zatem nie *Szczerbin* pod Wyrzyskiem, a — jak podejrzewał już sam Kozierowski (l.c.) — dobrze znany z innych źródeł, istniejący do dziś Dzierzbina koło Zbierska, w południowo-zachodniej części historycznej ziemi konińskiej. Porównanie bowiem imion występujących w zapiskach „pisarza nr 6”, odnoszących się prawdopodobnie do członków rodu dzierżającego wieś (chłopskie pochodzenie świadków zwykle było w tej księdze odnotowywane), a więc Pawła, Wojciecha (Wojtka), Witosława, Grzymisława (Grzymka), Andrzeja i zagadkowego Szantora (tak?) z dokumentacją nazwy Dzierzbina zestawioną przez Kozierowskiego (Koz IV 204 s.v.) nie pozostawia wątpliwości, że musi chodzić o tę samą miejscowość — inne źródła wymieniają cztery z tych sześciu imion w kontekście nazw o brzmieniu *Dzi(e)r(z)bin-*: w 1394 r. <*Schanthorius Dzizrbinski*> (identyczny zapewne z <*Schantcone Dziersbinski*> wspomnianym w tym samym roku), w 1411 r. <*Grimko de Dzirbino*>, <*Vit[oslaw]. de Dzizrbino*> i <*Andr[reas]. de Dzizrbno*>. Powyższe przekazy nie mają zatem związku z formacjami przymiotnikowymi z lat 1394 i 1423 przytoczonymi przeze mnie za Kozierowskim w kontekście *Szrywy* ~ *Szyry*.

Autor artykułu powołuje się także na zapisy <*Screbin*> i <*Sczrebin*> (3x) z sądowych ksiąg poznańskich (Leksz. I 185 nry 1690, 1692, 1696, r. 1393), które autorzy SHGPn (II 583, s.v. Leszno, sekc. 3a) odczytali jako *Szczerbin*. W tym przypadku mielibyśmy jednak do czynienia z sytuacją odmienną, gdyż nagłosowa grupa *Szcz-* została by oddana w sposób poprawny i typowy, natomiast defektywność zapisu polegałaby na odwróceniu liter \*<er> jako <re>. Moglibyśmy zatem przypuszczać, że <*Sczrebyno*> nie jest zapisem oryginalnym, a jedynie nietrafionym rozwiązaniem abrewiatury dla połączeń z <r> (w tym wypadku \*< Sc[z]’byno>) dokonany przez pierwszego wydawcę zapiski, J. Lekszyckiego. Jednakże kilkakrotne powtórzenie się abrewiatury już a priori ocenić trzeba jako mało prawdopodobne, a informacje badaczy znających dobrze rękopis zdają się to wręcz wykluczać (por. Trawińska, 2014, s. 82–86, gdzie w ogóle brak wzmianki o skracaniu połączenia <er> w zapisach polskich)<sup>48</sup>. Zatem, jeżeli nawet lekcja poznańskich historyków jest trafna (co mało prawdopodobne), nie stanowi ona wsparcia podobnej oceny zapisu z 1394 r., zwłaszcza że odległość między Poznaniem i Szczerbinem jest o jedną trzecią mniejsza niż odległość między Szczerbinem i Kościanem<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> Jeżeli natomiast wydawca nie ingerował w postacie zawarte w rękopisie, przypuszczenie o związku tej miejscowości ze Szczerbinem musielibyśmy odrzucić, postulując w zamian brzmienie *Skrzebin* i wywód od znajdującej motywację apelatywną nazwy osobowej *Skrzeba* (dziś dwu nosicieli we Włocławku, por. też ojkonim *Skrzebowa* w Kaliskiem). W szczególności litera <z> może w tym zabytku tworzyć digraf nie tylko z <c>, ale i z następującym <r> (w tej partii ksiąg poznańskich porządek <zr> jako znak dla *ř* spotykamy zbyt często, by mógł stanowić li tylko okazjonalną pomyłkę). Najprawdopodobniej wieś leżała w okręgu sądowym poznańskim, gdyż w przeciwnym razie nie spierano by się o nią przed poznańskim sądem grodzkim. Chodziłoby więc, tak czy inaczej, o osadę (i nazwę) zanikłą.

<sup>49</sup> Autor artykułu jak gdyby próbuje usprawiedliwiać mnie z niedostrzeżenia rzekomego związku nazwy z 1394 r. ze Szczerbinem (jak pisze na s. 277, najstarsze zapisy zidentyfikowane z miejscowością w SHGPn nie znajdowały się na fiszce kartoteki NMPol, z której jakoby korzystałem). Może to wywoływać u czytelnika wrażenie, że kwestia ta została ze mną skonsultowana przed opublikowaniem artykułu. Otóż rzeczywiście bodajże z początkiem 2016 r. P. Swoboda, z którym pozostaję w stałym kontakcie jako konsultant haseł „Nazw miejscowych Polski” i częsty gość Pracowni Toponomastycznej IJP PAN, zapytał mnie mailowo o okoliczności i sposób wykorzystania przeze mnie fiszek kartoteki słownika podczas prac nad „Najstarszą warstwą”. Udzieliłem wówczas odpowiednich wyjaśnień, miały one jednak charakter ogólny, gdyż w zapytaniu żadna konkretna

Komentując określaną jako „rzekomy” wariant *Szyrwa*, autor artykułu mówi o dwu tylko poświadczeniach, choć nie decyduje się na jednoznaczne określenie go jako nierzeczywistego (nieistniejącego w żywym języku). Najpopularniejsza wyszukiwarka internetowa w 2016 r. znajdowała tekst, w którym mowa była m.in. o niegdysiejszym istnieniu w Grabowie Królewskim cieką o nazwie *Szyrwa* (miał on przepływać nieopodal dawnej szkoły). Tekstu tego w 2018 r. odszukać już nie potrafiłem (prawdopodobnie strona przestała istnieć). Wyszukując we wrześniu 2016 r., natrafiłem ponadto na skrótowy biogram Pawła Mielcarka, oficera Armii Krajowej, urodzonego w 1916 r. w Miłosławiu<sup>50</sup>. Używał on dwu pseudonimów konspiracyjnych: „Jacek” oraz właśnie „Szyrwa” — ten ostatni bez wątpienia powtarzał przez niego samego używaną (i uważaną za właściwą) nazwę rzeki przepływającej przez rodzinne miasto. Nie ulega wątpliwości, iż wariant *Szyrwa* był realnie używany w XIX i XX w., nie można określać go jako „rzekomy”, choć po wyjaśnieniu nieporozumienia z interpretacją przekazu Calliera dostępne dane<sup>51</sup> nie pozwalają na stwierdzenie jego pierwotności wobec częstszego *Szywra*.

Polemika P. Swobody (i zawarte w niej luki) skłoniła mnie do ponownego rozpatrzenia problemu genezy nazwy miłosławskiego ogrodu. Ku pewnemu zaskoczeniu okazało się, że wśród nazywanych ogrodów we wsiach i miastach dawnego województwa poznańskiego w XV–XVI w.<sup>52</sup> nie można zidentyfikować żadnego, którego nazwa nawiązywałaby do sąsiedztwa z inną miejscowością. Zazwyczaj nazwy ogrodów pochodziły od imion (*Pawłowski* (Skoraszewice), *Tomkowski* (Drzewce), *Kornalowski* (Poświętne), *Witowski* (Krzywiń), *Witaszowski* (Rąbiń), *Pakoszew* (Ciołkowo), *Haszkowski* (Radomicko), *Kubaczewski* (Boguszyn)) lub nazwisk właścicieli, zwykle odapelatywnych (tu może: *Wilkowski* (Chobienice), *Gawronkowski* (Krzywiń), *Bąkowski* (Lubasz), *Grzybowski* (Gowarzewo, Komorniki), *Jajkowski* (Dłusko), *Jaszczurowski* (Radomicko)); często

nazwa nie padła. Wyjaśniam zatem, że Szczerbinem wyrzyskim, na ile pamiętam, w początkach 2000 r. w ogóle nie interesowałem się w kontekście przymiotników mogących mieć związek z nazwą Miłosławki (stała temu na przeszkodzie niezgodność nagłosu). Co więcej, nadal nie rozumiem, w jaki sposób dołączenie postaci <*Szcrebino*> i <*Screbino*> mogłoby ukierunkować moją interpretację zapisu <*Szirbensky*>.

<sup>50</sup> <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/pawel-mielcarek,31113.html> (dostęp: IV 2018). Bardziej szczegółowy biogram tej postaci, z zawodu lekarza dentystry, ukazał się — z powtórzeniem tej samej formy pseudonimu — w 2017 r. w „Stomatologii Współczesnej” (nr 3).

<sup>51</sup> Można wspomnieć również o współczesnym polskim nazwisku *Szyrwiński* (Snazw IX 413; MoiKrewni s.v.), którego aktualna geografia (głównie Ziemia Północne, rzadziej Zachodnie, sporadycznie duże miasta i niektóre inne powiaty) przemawia jednak za pochodzeniem raczej północnokresowym (litewskim). Właśnie na Litwie nazwisko to ma szczególnie wczesne poświadczenia (co najmniej z XVII w.). Pochodziłoby ono może (z konektywnym *-in-*) od nazwy wsi *Szyrwie* (litew. *Širviai*) w dawnym powiecie wileńsko-trockim. Ojkonim ten jest niewątpliwego pochodzenia litewskiego.

<sup>52</sup> Nie wykorzystałem danych z „macierzystego” dla Miłosławia woj. kaliskiego, są one bowiem niepełne i trudniej dostępne (ich zebranie wymagałoby przeprowadzenia tradycyjnej ekspedycji „Badań...” Kozierowskiego, gdyż dostępnych digitalizacji dzieła nie da się przeszukiwać maszynowo). Nie sądzę, by między oboma dawnymi województwami wielkopolskimi zachodziły istotniejsze różnice względem strategii nazywania ogrodów.

Badanie przeprowadziłem wykorzystując elektroniczną internetową edycję słowników historycznych ([www.slownik.ihpan.edu.pl](http://www.slownik.ihpan.edu.pl)) — wykonując przeszukiwanie po słowach \*ogród, \*hortus i \*ortus, a następnie przeszukując zawartość wykazanych haseł maszynowo po charakterystycznych dla tych wyrazów ciągach znaków. Pomiąłem struktury z przydawką dopełniaczową, których prawidłowy status jest dyskusyjny.

były to imiona (nazwiska) inne niż personalia kolejnych udokumentowanych historycznie właścicieli wsi<sup>53</sup>. Niekiedy nazwy ogrodów nawiązywały bezpośrednio do apelatywów (*Ojcewski* (Radomicko), *Góra* (Szamotuły), *Stoczek* (Radomicko), *Glinianka* (Szczodrzykowo), *Rola* (Plebanówka), *Psie Pole* (Szamotuły)) lub powtarzały nazwy terenowe (*Na Ostrowie* (Stankowo), *Skotnica* (Bronikowo), *Wierzbowiec* (Białokosz)), może nawet wodne (*Kłodnica* (Obrzycko)). Uderzająca jest struktura tych nazw: otóż praktycznie zawsze formant *-ski* poprzedzany był elementem konektywnym, zazwyczaj *-ow-* ~ *-ew-*, w przypadku podstaw zakończonych na *-a* jednak również *-in-* (*Koziński* (Chociszewo) : *Koza/koza*; *Kicyński* (Śródka) : *Kika/kika* względnie *Kiciński* : *Kita/kita*). W dwóch wypadkach (*Lipowski* (Radomicko), *Piec(z)ewski* (Chrząstowo)) trudno byłoby — jako że chodzi o typowe apelatywy toponimiczne — upierać się przy utworzeniu tych przymiotników bezpośrednio od bezsufiksalnych odapelatywnych nazw osobowych *Lipa* i *Piec*; trzeba tutaj raczej brać pod uwagę bądź derywację przymiotnikową od nazw terenowych, bądź pozbawioną wykładników formalnych derywację od nazwisk na *-owski*. Inaczej niż w 2000 r., nie wykluczałbym już jednak braku bezpośredniego związku etymologicznego między nazwami ogrodu Szyrbińskiego (tak?)<sup>54</sup> i rzeki Szyrwy ~ Szywry, a zatem możliwości pochodzenia tej pierwszej od nazwiska właściciela, zarówno brzmiącego *\*Sirba* (a więc niewspórdzennego)<sup>55</sup>, jak i *Szyrbi(e)ński*. W tym drugim wypadku nasuwa się pytanie, czy osobę tę można zidentyfikować.

Pamiętajmy, że mowa o ogrodzie zlokalizowanym w Miłostawiu, który w tym czasie był współwłasnością Tomisława, zwykle piszącego się jako Miłostawski<sup>56</sup>, i jego matki, wdowy po

<sup>53</sup> Chodziłoby zatem o właścicieli, dzierżawców względnie użytkowników tych ogrodów, niekiedy może również osoby (kmieci) zamieszkałe w pobliżu.

<sup>54</sup> Taka lekcja (choć nie jest jedyną możliwą) nie budzi zastrzeżeń, ponieważ w pyzdrowskiej księdze ziemskiej nagłosowe *š-* nie było prawdopodobnie zapisywane jako kombinacja *<Sch->* (nie znajdujemy śladów takiej praktyki wśród zapisów wyrazów pospolitych zestawionych przez M. Trawińską (2009, s. 245–249), hasła *szacować*–*szynować*), natomiast zapisy przez *<Sz->* były częste. Wykluczyć musimy także brzmienie *Dzirbiński*, bowiem zapis nagłosowego *Dź-* jako *<Sz->* występuje tylko w niektórych fragmentach księgi konińskiej (por. Trawińska 2009: 57–65).

<sup>55</sup> Wykonano odpowiednią kwerendę w podstawowych źródłach antroponimicznych (SSNO V 28, 70, 78, 267, 304, 356; VI 313, 319, 321, 347, 363, 379; VII 222, 225, 226, 248, 252, 305, 306, 307, 310, 311; AntrPol IV 306, 312, 316; V 53, 60, 77; VI 236, 238, 243, 262, 266; Snazw VIII 362, 427; IX 196, 274, 412; X 483, 505, 558, 584, 616; MoiKrewni s.vv. — szukano po hasłach *Serba*, *Si(e)rba*, *Syrba*, *Szerba*, *Szyrba*, *Zerba*, *Zi(e)rba*, *Zyrba*, *Żerba*, *Żyrba*). Znalaziono, tylko w zbiorach współczesnych (Snazw, MoiKrewni), nazwiska *Sirba* (pow. Cieszyn), *Sierba* (m. Łódź i pow. Mońki), *Serba* (wystąpiło dość obficie m.in. w Wielkopolsce, w tym sąsiednich powiatach Poznań, Pleszew, Gniezno i Śrem, może jednak pochodzić z wcześniejszego *Sarba*), *Syrba* (d. woj. białostockie), *Szerba* (pow. Oława, wcześniej d. woj. ostrołęckie), *Zerba* (powiaty Środa Wlkp., Poznań). Nazwisko *Szyrba* wystąpiło jako wymarłe w XX w. Znane jest także nazwisko *Sierbiński*, jednak z centrum na Mazowszu północnym (w Wielkopolsce nie występuje). Brak śladów odpowiedniego antroponimu w starszych przekazach jest niewątpliwym obciążeniem objaśnienia postulującego derywat odantroponimiczny na *-iński*. Znane są też potencjalne etymony, kontynuujące brzmienia *\*s̥rba* 'smutek, niepokój' (por. zwłaszcza SEK V 267) i *\*s(v)̥rba* 'świerzb' (kartoteka SGP PAN).

<sup>56</sup> <https://www.geni.com/people/Tomis%C5%82aw-z-Mi%C5%82os%C5%82awia/600000014808332958>

Podana tam data śmierci około 1417 r. jest błędna, Tomisław żył jeszcze w 1432 r., do niego niewątpliwie bowiem odnosi się przekaz o zapisaniu części czynszu z Miłostawia tamtejszemu kościołowi w intencji modlitw za spokój duszy brata Piotra, który nie powrócił z wyprawy nad

kasztelanie radzimskim Markuszu z Miłosławia. Czyżby zatem Tomisław Miłosławski był tożsamy z Tomisławem „Szirbenskim”, wymienionym w 1394 r. w Kościanie jako nieobecny świadek powołany przez Jana Dymaczewskiego? Teoretycznie byłoby to możliwe, gdyby Tomisław pierwotnie odziedziczył nieznaną skądinąd posiadłość o nazwie \**Szyrb(e)n-* i „pisał się” początkowo z niej, a po jej zbyciu lub uzyskaniu pełni praw do rodzinnego Miłosławia zmienił przydomek. Argument ten nie jest z pewnością rozstrzygający, gdyż imię *Tomisław* (powstałe zapewne — według rodzimego wzorca — jako „udostojnienie” interpretowanego jako hipokorystykum imienia *Tomasz*) było dość popularne w średniowiecznej Polsce. Wiadomo jednak, że po śmierci ojca Tomisław Miłosławski trafił pod opiekę stryja Filipa z Doliwów, kasztelana krzywińskiego (PSB l.c.). W tych okolicach i okolicznościach mógł on nawiązać znajomości z miejscowym rycerstwem, co zaowocowałoby powołaniem na świadka przed sądem kościańskim w 1394 r.

Hipoteza taka ma jednak wątpliwe podstawy, pozwalając jedynie wyjaśnić genezę nazwy ogrodu jako nawiązującą do obocznej postaci nazwiska właściciela miejscowości. Jej podbudowanie lub odrzucenie będzie możliwe po uporządkowaniu przekazów historycznych odnoszących się do tej części przedrozbiorowego województwa kaliskiego w ramach planowanego słownika historyczno-geograficznego tego województwa.

Z powyższych uwag wynika, że P. Swobodzie nie udało się ani uwiarygodnić istnienia postaci *Schieferbach* przed pierwszym wydaniem mapy Reymanna, ani okazać typowości transpozycji *Schiefer* > *Szywra* w XIX w., ani zakwestionować istnienia postaci *Szyrwa* w żywym języku, ani uprawdopodobnić tezy o uchwytym wpływie niemieckim na toponimie górnego dorzecza rzeki, ani wreszcie podważyć możliwości łączenia z tym gniazdem wskazywanych przymiotników średniowiecznych. Niewątpliwie zasiał on ziarno wątpliwości co do trafności dotychczasowych interpretacji (dotyczy to zwłaszcza samego istnienia brzmienia \**Szyrba* i pierwotności postaci *Szyrwa*), lecz wyłożona teza o niemieckim pochodzeniu nazwy pozostaje uzasadniona znacznie słabiej niż hipotezy konkurencyjne. Można wprawdzie powoływać się na „nietrywialność” zaświadczenia w bezpośrednim sąsiedztwie podobnych do siebie postaci *Szywra* i *Schiefer*, podobnie oceniać trzeba jednak współistnienie brzmień *Szyrwa* i <*Szyrbynsky*> w tymże samym Miłosławiu. Tymczasem na gruncie hipotezy Autora obie te przesłanki są ze sobą sprzeczne i przynajmniej jedną z nich musimy odrzucić. Mimo to w przyszłości być może trzeba będzie do hipotezy tej powrócić; mam tu na myśli przede wszystkim ewentualność identyfikacji dawniejszej polskiej nazwy rzeki nawiązującej do znaczenia ‘krzywy’ przy jednoczesnym braku wcześniejszych śladów postaci *Szywra* ~ *Szyrwa*<sup>57</sup>.

Worskłę w 1399 r. Zakładając, że miał wtedy około 70 lat, datę jego urodzenia sytuowalibyśmy około roku 1360 (ojciec jego żył z pewnością jeszcze w 1363 r., jego następca na urzędzie wymieniony jest dopiero w 1374 r.). W 1394 r. byłby zatem trzydziestolatkiem. Najpóźniejszą możliwą datą urodzin Tomisława (jako pogrobka) byłby rok 1375, kiedy zresztą wspomniany został pośrednio jako już żyjący małoletni synowiec kasztelana Filipa (PSB XXV 409–410). Jako dziewiętnastolatek mógł zatem z powodzeniem świadkować w 1394 r.

<sup>57</sup> Należy bowiem oczekiwać zmiany nietypowej sytuacji, gdy w źródłach sprzed XIX w. nie można ustalić jakiegokolwiek nazwy obiektu rzecznego o długości przekraczającej 30 km. Z relacji P. Swobody (ustnie) wynika, że poszukiwał on (bezkutecznie) takiej nazwy, przeglądając strony internetowe poświęcone miejscowościom położonym nad Miłosławką. Wydaje się, że należałoby także szczegółowo sprawdzić konteksty, w których wzmiankowane są nazwy w dotychczasowych zestawieniach hydrograficznych (por. Rieger, Wolnicz-Pawłowska, 1975, s. 245) uważane za określenia dopływów Miłosławki — co stanowi jednak zadanie na odrębny artykuł. Miejmy nadzieję, że przełom w postaci nowych przekazów przyniosą tu przynajmniej prace nad słownikiem historyczno-geograficznym przedrozbiorowego woj. kaliskiego.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną, dotychczas pomijaną ścieżkę wnioskowania o prapostaci nazwy. Dorzecze Miłostawki leży mianowicie w zasięgu wielkopolskiej dyftongizacji *y* (zarówno dawnego, jak i pochodzącego z *\*i* po stwardniałych) w  $y^i \sim e^{i58}$ . Wynika stąd, że refleks prapostaci *\*Šiv̥ra* teoretycznie powinien być kontynuowany przez inną postać gwarową niż prapostaci *\*Š̥rba* (= *\*Šf̥ba*) lub *\*Šir̥ba* (a prawdopodobnie także późnego zapożyczenia niemieckiego). W pierwszym przypadku oczekivalibyśmy brzmienia *\*Šyv̥ra*, w drugim natomiast *Šyva* lub *Šyva* (z monoftongicznym *y*). Jak bowiem wiadomo (por. np. Rozwadowski, 1908; Dejna, 1973, s. 148–149), samogłoska wysoka wokalizująca sonant *\*f̥* w pozycji przed m.in. wargową nie zmieszła się ani z *i*, ani z *y*, natomiast u schyłku średniowiecza (wraz z kontynuantami dawnych *\*i* oraz *\*y* w pozycji bezpośrednio przed *r*) uległa obniżeniu i identyfikacji z pochyłym  $e^{59}$  (w tej części Wielkopolski kontynuowanym jako *y*). Dysponujemy wprawdzie pozyskany podczas eksploracji UN-owskiej zapisem *Šyvra* ~ *Szyvra*<sup>60</sup>, ale moim zdaniem nie można na nim budować hipotezy, brak bowiem pewności, czy został on podany przez informatora istotnie odróżniającego w zadowalającym stopniu te dwie samogłoski (jakość zapisów ze znanego mi maszynopisu średniego pozostawia pod tym względem zbyt wiele do życzenia). Bardziej skonkretyzowane wnioski byłyby możliwe prawdopodobnie w razie przeprowadzenia celowych badań terenowych, o ile możliwe byłoby jeszcze dotarcie do dostatecznie „spolegliwych” informatorów.

Licząc się już z możliwością pierwotności brzmienia *Szyvra*, należy rozglądać się za możliwym etymonem apelatywnym, nie wykluczając też pochodzenia słowiańskiego. Poszukiwania w leksyce tej rodziny językowej nie dały całkiem satysfakcjonujących rezultatów, natrafiłem jednak na jedno przynajmniej zjawisko warte wzmianki. Otóż w rosyjskich gwarach Syberii centralnej i wschodniej występuje leksem *šiverá*, funkcjonujący jako określenie pewnych typów dna rzecznego. Problematykę jego zróżnicowania i genezy omówił dość obszernie A. E. Anikin (2000, s. 698). Pojawia się on już w zabytkach syberyjskich początku drugiej połowy XVII w. (pl. *šivery* ‘kamieniste partie rzeki o szybkim nurcie’). Stosunkowo wcześniej zaczął tam tworzyć toponimy (*Zašiverska* nad Indygirką, od końca lat 30. XVII w.). W. Dahl podawał jako syberyjski wariant *šiverá* ‘ławica, płaskie wypływanie, próg na rzece, płytkie miejsce na całej szerokości koryta, z twardym dnem, szybki nurt’. Współcześnie (ostatnie dekady XX w.) warianty *šiverá* i *ševyrá* były notowane w okolicach Irkucka (‘płytki, kamienisty fragment toku o szybkim nurcie’), *šiverá* zaś — w basenie Kołymy (‘płytki i bystra ławica górskiej rzeki’) i na Kamczatce (‘bystrze w płytkim i kamienistym miejscu, dokąd niedźwiedzica zagania ryby, by młode mogły je łowić’). Odrzucając wcześniejsze

<sup>58</sup> Wschodnia granica zasięgu tego zjawiska pokrywa się w przybliżeniu z biegiem Wrześnicy (Dejna, 1973, mapa 25).

<sup>59</sup> Wynika stąd m.in., że spodziewane zapisy nazwy z XVI–XVII w. mogłyby wykazywać <e>.

<sup>60</sup> Zapis ten (niejasne, czy w postaci oryginalnej, czy standaryzowanej; skrócone „Sz.” można rozwiązywać tylko jako *Szyvra*, zgodnie z formą hasłową. Nie wiemy też, z jakiej miejscowości — a nawet powiatu — pochodzi) został opublikowany w 1975 r. (Rieger, Wolnicz-Pawłowska, 1975, s. 160, s.v. *Szyvra*) jako pochodzący ze zbioru „UNp”, czyli nazw wyekscerpowanych dla autorów przez M. Kornaszewskiego z fiskalnej kartoteki przechowywanej przed 1975 r. w Instytucie Filologii Polskiej UAM, które nie weszły do tzw. „maszynopisów profesorskich”. Brak nazwy w maszynopisach wynika z jej braku w teście książce pod skrótem „UNm”, w przypadku ocalałego maszynopisu pow. średniego został też potwierdzony moim własnym jego oglądem (przynajmniej mogło być uznanie tej nazwy za niestandardową wobec obocznej postaci *Miłostawka*). Najprawdopodobniej nie ma go też w łódzkiej kartotece mikrotoponimów, zestawionej przez rozpisanie maszynopisów. Aktualnie, jak zapewniali mnie poloniści poznańscy (informacje B. Walczaka, T. Lewaszkiewiczza i J. Sierociuka z lat 2016 i 2017), kartoteki tej w IFP UAM nie ma, sugerowano natomiast, że być może została przekazana do archiwum uniwersyteckiego.

sugestie, zakładające jego przejście z lokalnych substratów, Anikin zwrócił uwagę na wyrażenie *šivorot* — *navývorot*, w konsekwencji analizując nasz wyraz jako derywat z rzadkim (i nieuznanym przez wiele szkół etymologicznych) prefiksem \**ši-* od rdzenia \**ver-*, spokrewnionego z rodziną słowiańskiego 'wrzeć' i zawartego w bliskoznacznym *vyvery*<sup>61</sup>. *Šiverá* została uznana za rodzimę, choć zanikły całkowicie na macierzystym terenie na zachód od Uralu element leksyki. Na gruncie takiej interpretacji nie moglibyśmy bezpośrednio łączyć tej formy z naszą nazwą, gdyż prapostać \**šivera* wydałaby w polskim †*Szywiora*. Moglibyśmy co najwyżej postulować oboczny wariant \**šivbra*, powołując się na alternację \**ver-* : \**vbr-* zachodzącą dawniej w paradygmacie czasownikowym (por. rekonstrukcję \**verti* 'wrzeć' : \**vbrp* 'wrę' u niektórych autorów). Jednak rozwinięcie się brzmienia dzisiejszego z pierwotnego \**šivbra* na gruncie rosyjskim jest również teoretycznie możliwe, mianowicie przez uogólnienie tematu dopełniacza liczby mnogiej \**šivbrь* > *šiver* ~ *šivër* najpierw na pluralis, następnie również singularis (z powyższych przekazów wynika, że wyraz dość często używany był w liczbie mnogiej lub wręcz jako plurale tantum). Ani jednak sugerowana etymologia, ani rodzimość na poziomie 1) rosyjskim, 2) słowiańskim nie jest, póki co, należycie ugruntowana. Być może odpowiedni tom rosyjskiego teaurusu gwarowego pozwoli rozwiązać przynajmniej niektóre z istniejących wątpliwości.

## LITERATURA

- Anikin, A. E. (2000). *Ètimologičeskij slovar' russkikh govorov Sibiri. Zaimstvovaniâ iz ural'skikh, altajskikh i paleoaziatskikh âzykov*. 2 izd. Moskva–Novosibirsk: Nauka.
- AntrPol — Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku. IV: Pl–St. Kraków: Lexis, 2013; V: St–U. Kraków: Lexis, 2015; VI: V–Ż. Kraków: Lexis, 2016.
- Dejna, K. (1973). *Dialekty polskie*. Wrocław: Ossolineum.
- Gerlach, H. (1917). *Die slawischen Orts- und Flurnamen Kreises Lauenburg i.[n] Pom.[mern] mit einem Versuch ihrer Deutung und Wertung*. Baltische Studien. Neue Folge, 20, s. 141–219.
- Kluge–Mitzka — F. Kluge, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, 18. Aufl., bearb. v. W. Mitzka. Berlin: Walter de Gruyter, 1960.
- Kornaszewski, M., Rzepka, W. (1967). *Huba//Huby* w wielkopolskich nazwach miejscowych i terenowych. *Slavia Occidentalis*, 26, s. 61–78.
- Koz III — S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezyi poznańskiej*. II: P–Ż. Dodatek: A–Ż. Poznań: PTPN, 1916.
- Koz V — S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*. II: M–Z. Poznań: PTPN 1922.
- Koz VIII — S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych starej Wielkopolski*. A. Nieistniejące miejscowości wielkopolskie. B. Uzupełnienie poprzednich tomów. Poznań: Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego, 1939.
- Leksz — *Die ältesten großpolnischen Grodbücher*. Wyd. J. Lekszycki. I–II. Lipsk: Księgarnia Zagraniczna, 1887–1889.
- Łopaciński, H. (1899). *Przyczynki do słownika języka polskiego*. *Prace Filologiczne*, 5, s. 681–976.
- Maľko, R. N. (1974). *Geografičeskââ terminologiâ češskogo i slovackogo âzykov (na obšeslavânskomo fone)*. Minsk: Nauka i tehnika.

<sup>61</sup> Prapostać tego ostatniego nie jest jednak pewna, w czeskim bowiem występują leksemy *vývěr* 'źródło; miejsce, gdzie podziemne źródło wychodzi na powierzchnię', *vývěračka* 'źródło; miejsce, gdzie źródło krasowe wychodzi na powierzchnię', *vývěřiště* 'źródło' (Maľko, 1974, s. 86), wskazujące na \**vyvër-*. Bezpośredni styk tych dwóch grup znaczeń wydaje się możliwy.

- MoiKrewni — portal [www.moikrewni.pl](http://www.moikrewni.pl) plus wyszukiwarka (także warianty niemiecki i austriacki), zlikwidowany podczas prac wydawniczych nad numerem LXII „Onomastików”.
- Nitsche, P. (1964). *Die geographische Terminologie des Polnischen*. Köln–Wien: Böhlau Verl.
- NMPol VI — *Nazwy miejscowe Polski. Historia — pochodzenie — zmiany*. VI: L–Ma. Kraków: IJP PAN, 2005.
- PSB XXV — *Polski słownik biograficzny*. T. XXV. Wrocław: Ossolineum, 1981.
- RES — *Russko-evrejskij slovar'*. Moskwa: Nauka, 1984.
- Rieger, J., Wołnicz-Pawłowska, E. (1975). *Nazwy rzeczne w dorzeczu Warty*. Wrocław: Ossolineum.
- Rozadowski, J. (1908). [rec.] F. Krček, Grupy dźwiękowe polskie *tart* i *cir(z)ć* jako odpowiedniki starobułgarskiej *trbt* oraz ich doniosłość dla odbudowy wokalizmu prasłowiańskiego i praindoeuropejskiego, Lwów 1907. *Rocznik Sławistyczny*, 1, 211–259.
- SEK — W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*. III: K–O. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 1999; IV: P–S. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 2002.
- SEMot 3 — *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*. Cz. 3: Z. Kaleta, współudz. E. Supranowicz, J. Szymowa, *Odmiejscowe nazwy osobowe*, Kraków: IJP PAN, 1997.
- SHGPh II — *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. II. Wrocław: Ossolineum, 1988, Poznań: Wyd. PTPN, 1992.
- Snazw — K. Rymut, *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*. VIII: R–Sr; IX: St–T; X: U–Ż. Kraków: IJP PAN, 1994.
- SSNO — *Słownik staropolskich nazw osobowych*. V: Sabaszczewska–Uznanic(s)ki, 1977–1980; VI: Valentinus–Żwierzyniec, 1981–1983; VII: Suplement, 1984–1987. Wrocław: Ossolineum.
- Swołoda, P. (2016). Hydronim *Szywra* — efekt niemiecko-polskich kontaktów językowych. *Onomastica*, LVI, s. 273–285.
- Torzewski, M. (2010a). Niemcy na ziemi wrzesińskiej do połowy XX w. Od średniowiecza do końca I Rzeczypospolitej, <https://www.wrzesnia.powiat.pl/729,niemcy-na-ziemi-wrzesinskiej?tresc=6307> [oryginalnie w Przeglądzie Powiatowym nr 84].
- Torzewski, M. (2010b). Niemcy na ziemi wrzesińskiej w czasach zaboru pruskiego 1818–1918. <https://www.wrzesnia.powiat.pl/729,niemcy-na-ziemi-wrzesinskiej?tresc=6310> [oryginalnie w Przeglądzie Powiatowym nr 85].
- Trawińska, M. (2009). *Indeksy do wielkopolskich rot sądowych z XIV i XV w. (z płytą CD)*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Trawińska, M. (2014). *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386–1400). Wokół analizy filologicznej*. Warszawa–Poznań: Instytut Sławistyki PAN–Rys.
- UNMatr CIII — *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*. 103. Powiat wrzesiński. [Warszawa] 1972. [Niepowielona matryca, obecnie w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie].
- WNP — *Wielkopolskie nazwy polne*. Nakładem redakcji „Dziennika Poznańskiego”. Poznań 1901.
- WRS V — *Wielkopolskie rotty sądowe XIV–XV wieku*. V: A. Roty gnieźnieńskie, B. Roty konińskie. Oprac. H. Kowalewicz, W. Kuraszkievicz. Wrocław: PWN, 1981.

Zbigniew Babik  
Uniwersytet Jagielloński  
[zbigniew.babik@uj.edu.pl](mailto:zbigniew.babik@uj.edu.pl)